



WESOŁEGO ALLELUJA!

Niech te Święta Wielkanocne będą pełne
nadziei i wiary,
Niech Chrystus Zmartwychwstały
przyniesie wiosenne kwiaty radości,
miłości, spokoju i szczęścia.
Ciepłych, pełnych radosnej nadziei Świąt
Zmartwychwstania Pańskiego,
rodzinnego ciepła, radosnych spotkań
przy wielkanocnym stole oraz smacznego
święconego jajka życzą:

**Redakcja Forum
Zarząd Polsko-Amerykańskiego
Centrum Kultury**

HAPPY EASTER

May the Easter holiday
be full of hope and faith,
may the Risen Christ bring flowers of
joy, love, peace and happiness.

The *Forum* Editorial Board and
Board of the Polish-American Cultural
Center

warmly wishes you a joyful and hopeful
holiday, with blessed Easter eggs
and family around the Easter table.



**Editorial Board, Forum
Board, Polish-American
Cultural Center**

KAŻDE POKOLENIE MA SWÓJ CZAS...**wywiad z Człowiekiem Roku 2014 w Cleveland**

Siedzimy z Panem Eugeniuszem w sali konferencyjnej Centrum, mój rozmówca, jak zwykle uśmiechnięty i spokojny, wyciszony, promieniujący wewnętrznym ciepłem i pogodą ducha. Ja jak zwykle z zaczepnymi pytaniami, skupiona na tym, żeby coś ciekawego wydobyć z rozmowy i później naszym czytelnikom przekazać w tekście, a od Pana Eugeniusza coś wydobyć wcale nie jest tak łatwo... - już na początku wręcza mi kartkę ze swoim życiorysem i mówi, że tu jest wszystko... A to, że został wybrany przez organizację Cleveland People Człowiekiem Roku 2014 to co? – dodatkowe zdanie ładnie brzmiące w życiorysie... A przecież to nie TAK! Przecież to ogromne osiągnięcie i niebagatelne wyróżnienie. To się nie zdarza codziennie! To wielki zaszczyt, tym bardziej, że Eugeniusz Bąk jest pierwszym Polakiem, który został tak wyróżniony, a organizacja Cleveland People skupia tu w Cleveland 120 różnych narodowości. Nagroda ta już od 4 lat jest przyznawana najwybitniejszym osobom, działającym na rzecz rozwoju środowiska międzynarodowego w Cleveland.

„Będę w gronie wybitnych osób” - uśmiecha się Pan Eugeniusz - „Kto mnie wytypował, nie wiem – mówi – było 130 kandydatów w tym roku, a wybranych zostało ośmiu, mogę przypuszczać, że to dlatego, że Centrum wypłynęło do góry, że jest organizacją o szerokich horyzontach, która jest otwarta na współpracę z innymi narodowościami. Widocznie ludzie, którzy obserwują jak my działamy są zdania, że to ma sens i zmierza w dobrym kierunku. Duże znaczenie ma fakt, że pozostaliśmy w Cleveland – my i nasze kościoły w historycznej dla Polaków dzielnicy, to robi wrażenie. Zawsze byłem zdania i jestem, że decyzja pozostania w Cleveland, niekoniecznie chwalona przez wszystkich, była decyzją właściwą.”

Dlaczego, tak naprawdę Pan to WSZYSTKO dla Polonii robi? Co jest motorem napędowym takiego działania?

„Dlaczego to robię?... Może dlatego, że jak byłem młody to brakowało mi tego, czasy były inne i ta polskość miała większe znaczenie niż teraz. W moich młodych latach Polska to było urojone miejsce na ziemi, gdzie wszystko było piękne, a to, że kiedyś się tam wróci, to nas trzymało na duchu. Nadzieja powrotu do SWOJEGO KRAJU... W moich czasach uczucie patriotyzmu nie było wcale abstrakcją! To była żywa realność. Dzisiejsze pokolenie patrzy z innego punktu widzenia, bo nie ma takich warunków, żeby miłość do kraju rozumieć. A ja uczuciowo jestem bardziej zbliżony do Polski niż do Stanów Zjednoczonych po wszystkich latach przeżytych w USA. Mam wielki szacunek dla Ameryki, która dała mi wszystko, szczególnie pod względem ekonomicznym, tutaj możliwości są nieograniczone dla tych co chcą z nich skorzystać, a ja chciałem. Moje połączenie z Polską jest nierozzerwalne, uczucia nie można wykreślić poprzez fakt życia w innym kraju. To jest motor napędowy moich działań.”

„Czucie i wiara silniej mówi do mnie niż mędrca szkiełko i oko” - powtarza za wieszczem narodowym Pan Eugeniusz.

Jako fakt, z którym nie dyskutuje przyjmuje Pan Bąk brak, bądź minimalne zaangażowanie w sprawy Polonii tych Polaków, którzy przyjechali do Stanów po latach solidarnościowych. Dla nich kariera i wiedza dla swego własnego użytku wystarcza by być, to pokolenie nie ma już sprecyzowanych potrzeb określania swojej odrębności narodowej, troski o tradycje i te wszystkie inne rzeczy, które można zakwalifikować do wspólnej kategorii „narod, ojczyzna, patriotyzm”. To nie znaczy, że jedno pokolenie jest lepsze a drugie gorsze. Każde pokolenie ma swój czas... swoje wizje, swoje potrzeby. Pan Eugeniusz pragnie, aby w przyszłości rozwój i praca Centrum była kontynuowana w charakterze, który będzie bardziej odzwierciedlał potrzeby ludzi, którzy z Centrum korzystają. Ma nadzieję, że będzie to ciągły postęp i że słomiane zapaly nie zniszczą pracy wielu lat i wielu ludzi. Stabilność i konkretna wizja, wierzy Pan Bąk zachęca ludzi do angażowania się, bo wiedzą, że to jest miejsce, gdzie mogą się uaktywniać, a swoje talenty wykorzystać i rozwijać z pożytkiem dla lokalnej społeczności.

W życiu Pana Eugeniusza Bóg, rodzina i przyjaciele zajmują pozycję nadrzędną. Nie uważa Centrum jedynie za budynek, czy miejsce, bo to zawsze można zniszczyć, przerobić, przenieść, przebudować. Dla niego Centrum to skupisko osób, które mają podobne stanowisko, wspólną z nim wizję, to jest kluczem do sukcesu, konsekwentne realizowanie konkretnej wizji. To dlatego po latach pracy tych wszystkich ludzi Centrum jest dziś DOMEM dla Polonii. To tu się ciągle coś dzieje, tu dzwonią ludzie, tu się dzisiaj pytają: czy obecna sytuacja na Ukrainie wpłynie na Polskę? Tu tętni życie, tu bije serce polskie na ziemi amerykańskiej.

Pan Bąk swoim życiem i osiągnięciami reprezentuje to nieliczne grono osób, które wiedzą, co dla nich najważniejsze, dokąd zmierzają, które mają sprecyzowany cel i innych inspirować do podzielenia własnej wizji, takich ludzi nazywamy ludźmi sukcesu. Pan Eugeniusz z satysfakcją, ale pokornie przyznaje, że niczego by w swoim życiu nie zmienił, a jego receptą na satysfakcję i komfort spełnienia jest żyć w zgodzie ze sobą samym, bez obsesyjnego zastanawiania się, czy oby to, co robię wszystkim się podoba.

W imieniu całej Redakcji i pozwolę sobie powiedzieć w imieniu Centrum przekazuję Panu Eugeniuszowi wyrazy wielkiego szacunku i wdzięczności za jego pracę i determinację życząc dalszych owocnych lat pełnych dobrych pomysłów i obfitujących zdrowiem i radością.

Jesteśmy wszyscy zaszczytzeni, mając w swoim gronie osobę tak wybitną. Wszyscy serdecznie gratulujemy otrzymania tego ważnego wyróżnienia.

Za rozmowę dziękuję

Agata Wojno

EACH GENERATION HAS ITS TIME...
an interview with Cleveland's Man of the Year 2014

We are sitting with Mr. Eugeniusz in the Conference Room of Centrum, my interlocutor, as always, smiling and quiet, muted, radiating internal warmth and serenity. I, as always, ready with offensive questions, focused on getting something interesting from the conversation, and relaying it later in the text to our readers, but to get something out of Mr. Eugeniusz is not so easy...- from the beginning he gives me a piece of paper with his biography and says, here is everything...But what about the fact he was chosen to be The Man of 2014 by the organization Cleveland People? – An additional sentence fitting nicely into biography...But this is not SO! But this is a tremendous achievement and a considerable award. This does not happen every day! This is a great honor, especially because Eugeniusz Bąk is the first Pole awarded in such a way, and the organization Cleveland People consist of 120 different nationalities. For the last four years the award is given to the most outstanding people acting to develop international environment in Cleveland.

“I will be in the group of outstanding persons” – smiles Mr. Eugeniusz – “I do not know who picked me – he says – there were 130 candidates this year, and eight were chosen, I assume, it is because Centrum swam up, because it is an organization with wide horizons, open to cooperation with other nationalities. Apparently people who observe our activities are of opinion that what we do has sense and it aims in the right direction. An important fact is that we remained in Cleveland – we and our churches in a historical neighborhood for Poles, this makes an impression. I was always of an opinion, and I am, that the decision to remain in Cleveland, not always praised by all, was right.”

Why are you really doing EVERYTHING for Polonia? What drives you?

“Why am I doing it?...Maybe because when I was young I was missing it, times were different and this polishness had more meaning then now. In my young years Poland was an imaginary place on Earth, everything there was beautiful, and the thought of sometime going back kept us going. The hope of returning to our OWN COUNTRY...In my times the feeling of patriotism was not an abstraction! It was a reality alive. Today's generation looks at it from a different point of view, because it does not have such conditions to understand the love of homeland. But

I am stronger connected emotionally to Poland than to United States after all those years lived in USA. I have a great respect for America, who gave me everything, especially on the economic side, here opportunities are unlimited for those who want to use them, and I wanted. My connection with Poland is unbreakable, emotion cannot be erased by the fact of living in a different country. This is the driving force for my actions.”

“Feeling and faith speak stronger to me than the sage's slide and eye” – repeats after the national bard Mr. Eugeniusz. As a fact beyond discussion Mr. Bąk accepts the lack or minimal engagement in issues of Polonia of those Poles who came to the States after the years of Solidarity. For them career and knowledge for their use is enough to be, this generation does not have specific needs to define its national identity, or care for tradition and all other things that could be qualified as a common category of “nation, fatherland and patriotism.” This does not mean that one generation is better and the other is worse. Each generation has its time...its visions, its needs. Mr. Eugeniusz wishes that in the future the development and work of Centrum will be continued in a character more reflecting the needs of people using Centrum. He hopes that it will be a continuum of progress, and that the straw enthusiasm will not destroy the work of many years and people. Stability and a concrete vision, believes Mr. Bąk, encourages people to participate, because they know that this is a place where they may become active and use their talents for the benefit of local community.

In life of Mr. Bąk God, family and friends take precedent. He does not think of Centrum as just a building, or place, because such thing could be always destroyed, changed, moved or rebuilt. For him Centrum is an agglomeration of persons having similar views, common vision, this is the key to success, a consistent realization of a concrete vision. This is why after years of work by these people Centrum is today a HOME for Polonia. It is here where something always happens, where people call, where they ask today: will the current situation in Ukraine affect Poland. Here life teems, here beats the Polish heart on the American soil.

The life and successes of Mr. Bąk represent the group of few people who know what is for them most important, where they aim, who have a precise goal and inspire others to share their vision; such people we call successful. Mr. Eugeniusz grants with satisfaction, although humbly, that he would not change anything in his life, and his recipe for satisfaction and comfort of fulfillment is to live in agreement with oneself, without obsessive figuring if what I am doing will be liked by all.

In the name of the Editorial Board, and, allowing myself, in the name of Centrum, I am forwarding to Mr. Eugeniusz expressions of great esteem and gratitude for his work and determination and wish him more fruitful years full of good ideas, years full of health and joy.

We are all honored to have such an outstanding person in our group. We all congratulate you on the occasion of receiving such important award.

Thank you for the conversation

Agata Wojno

Ryszard Romaniuk

Studenci Case Western Reserve University w Poznaniu

To już trzeci rok, jak studenci z CWRU z Cleveland odwiedzają Poznań podczas przerwy wiosennej. Jest to wizyta szkoleniowa organizowana przez Mandel School of Applied Social Sciences w ramach międzynarodowego programu studiów zagranicznych. Nazwa kursu to „Niewidzialne grupy społeczne”, a jego tematyka dotyczy grup, które doznają różnych form wykluczenia społecznego. Są wśród tych grup bezdomni, osoby starsze z różnymi problemami zdrowia psychicznego oraz osoby uzależnione od substancji psychoaktywnych. Studenci słuchają wykładów w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Adama Mickiewicza i odwiedzają organizacje zajmujące się działaniami społecznymi. W tym roku studenci byli również w Politechnice Poznańskiej, jako że część z nich kształci się na kierunkach technicznych CWRU. Dzięki tej wizycie studenci uzyskują kredyt za kurs, na którym uczą się o służbach społecznych w Polsce i poznają różne kultury.

Cała organizacja pobytu w Poznaniu była jak zwykle w rękach Profesor Anny Michalskiej z Instytutu Socjologii i Bogny Frąszczak, organizatorki służb społecznych w Poznaniu. Program pobytu był bardzo bogaty, a studenci oprócz nauki mieli wiele innych doświadczeń. Byli w teatrze „U przyjaciół” na bardzo zabawnym spektaklu granym w języku angielskim, w palmiarni, historycznych fortach obronnych oraz w muzeum wydarzeń Czerwca 1956 roku. Odkrywali smaki kuchni polskiej w wielu interesujących restauracjach i kawiarniach. Bawili się świetnie, co można zobaczyć na zdjęciach na facebooku na stronie „MSASS Travel & Study Program Poznan”. W powrotnej drodze studenci odwiedzili Świebodzin z największą figurą Chrystusa na świecie. Potem Berlin z artystycznie pomalowanymi pozostałościami muru, oddzielającego nie tak dawno świat Zachodu od Wschodu. Dla nas to część naszego życia, ale dla nich to historia, która wydarzyła się przed ich urodzeniem.

Równolegle ze współpracą ze studentami rozwijane są kontakty międzyuczelniane. Profesor MSASS Kathleen Farkas, która uczęszcza na lekcje polskiego w naszym Centrum, po pobycie w Poznaniu pojechała jako honorowy gość na konferencję do Warszawy, a potem miała spotkanie z pracownikami socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. My z kolei gościliśmy w poprzednich latach terapeutów i pracowników socjalnych z Polski, którzy składali wizytę w MSASS. Mamy nadzieję, że tych wizyt będzie w przyszłości coraz więcej.

W kwietniu trójka studentów z Poznania przyjeżdża do Cleveland. Będą z nami przez kilka tygodni. Ich program jest bardzo podobny do programu studentów amerykańskich podczas ich pobytu w Poznaniu. Z tym, że będą gośćmi MSASS i odbędą kilka spotkań z różnymi organizacjami społecznymi w Cleveland. Spotkają się też z Polonią w Centrum, 15 kwietnia o 7 wieczorem. Serdecznie zapraszam wszystkich na rozmowy przy kawie i ciście. Każdego, kto chciałby się ze studentami z Polski spotkać prywatnie i ugościć ich w Cleveland, serdecznie namawiam na kontakt ze mną. Mój adres e-mail: jrr03@juno.com. Ciekawostką jest to, że jedna ze studentek przyjeżdża z Dublina, gdzie pomaga w leczeniu uzależnień występujących u polskich imigrantów.

Cieszy mnie ta rozwijająca się współpraca między Instytutem Socjologii Uniwersytetu Poznańskiego a MSASS i Polonią w Cleveland. Wszystkich, którzy chcieliby się włączyć w tę współpracę, serdecznie zapraszam na nasze spotkanie w Centrum 15 kwietnia.

Proszę zwrócić uwagę na zamieszczony w tym numerze Forum szczegółny reportaż z wizyty Profesora Soni Minnes z MSASS w Suwałkach w poszukiwaniu śladów swojego pochodzenia. Jak widać, amerykańskie marzenia mogą się spełnić w Polsce. W następnym numerze Forum ukażą się wspomnienia studentów z ich pobytu w Polsce.

Case Western Reserve University Students in Poznań

This is already the third year students from Case Western Reserve University have visited Poznań during spring break. The visit is organized by the CWRU Mandel School of Applied Social Sciences as part of the school's international study abroad program. The course „Invisible Groups in Poland” focuses on populations marginalized by society, including the homeless, the elderly with mental health problems, and the chemically dependent. Students attend lectures in the Institute of Sociology at Adam Mickiewicz University and visit local agencies working with these populations. This year students also visited the Poznań Polytechnic, since this related to their studies at CWRU. Students receive credit for this course on social services in Poland, and they also get to know another culture.

Professor Anna Michalska from the Institute of Sociology and Bogna Frąszczak organized the entire trip. The very full program provided students a range of experiences. The students attended an English-language performance at the „U przyjaciół” theater and visited the 1956 Uprising Museum. They discovered the tastes of Poland in many interesting restaurants and cafes. They had a great time, which you can see from all of their pictures on the Facebook page, „MSASS Travel & Study Program Poznan”. On their return to Berlin for their flight home they also saw the world's largest sculpture of Jesus Christ, at Świebodzin. In Berlin they also saw the remains of the Berlin Wall, which not long ago divided East and West. For so many of us this is just a part of our lives, but for the students it is history that happened before they were born.

The effort to take students to Poland has also resulted in contacts among faculty members at universities. Kathleen Farkas, a Professor at MSASS who studies Polish at the Center, participated in a conference in Warsaw after the trip to Poznań and then met with colleagues in social work at Jagiellonian

University in Krakow. CWRU has already hosted visitors from Poznań. We hope these visits will continue in the future.



Three students from Poznań will visit Cleveland in April for three weeks. They will spend their time much like the American students in Poznań. They will be guests of MSASS and will have meetings with many social workers throughout Cleveland. They will also meet with Polonia at the Center, on Tuesday, April 15th, at 7 pm. All are invited to meet with them over coffee and pastries. Anyone who would like to meet with the students privately and help to show them the hospitality of Polonia can contact me by e-mail, jrr03@juno.com. Interestingly, one of the students comes to Cleveland by way of Dublin, where she helps Polish immigrants in treatment for chemical dependency.

I'm very pleased that this cooperation between the Institute of Sociology in Poznań and the school of social work at CWRU has developed so nicely. Anyone who would like to help us grow this cooperation should join us at the meeting on April 15th. Please also read a story about Professor Sonia Minnes of MSASS describing her search for her family roots in Suwałki. As you see, American dreams can be fulfilled in Poland.

Ryszard Romaniuk , translated by Sean Martin

There will be also articles written by students about their experiences in Poland in the next issue of Forum.

Wojciech Pająk

American Dream

Wojtek, tu Agnieszka ze Szkoły Liderów, od Bogny, jednej z naszych tutorek, którą dołączam do korespondencji, dostałam prośbę o pomoc w odnalezieniu się w Suwałkach. List jest poniżej. Czy Ty lub ktoś ze znajomych Ci osób mógłby pomóc w tej sprawie? Może takie spotkanie jest szansą na ciekawą znajomość.

Mejle ze Szkoły Liderów niemal zawsze wywołują u mnie miły dreszczyk zwiastujący ciekawe wyzwanie. Tym razem jednak to było coś więcej. Nie mieściło się w mojej głowie, gdy czytałem "list poniżej". Nie zmieści się więc i w tej krótkiej notce to, co przyniosło 40 godzin wizyty w Suwałkach niespodziewanego gościa.

Sonia, bo to ona była tym desantowcem, jest Amerykanką, profesorem na uczelni. Tydzień temu wręcz wskoczyła do samolotu ze studentami z Cleveland i wylądowała w Poznaniu, żeby jeszcze tej samej nocy wsiąść w pociąg do Suwałk. "Wow!" - zaklnie z amerykańską każdy, kto zna trochę ten kolejowy szlak i remont warszawskich dworców. Zaklnie jednak jeszcze szpetniej, gdy się dowie, że Sonia była pierwszy raz w Europie i nie знаła żadnego słowa po polsku.

Żadnego, oprócz dwóch: "babcia" i "dziadek". Bo oboje byli Polakami, którzy na początku XX wieku przyплыли do New Jersey szukać lepszego życia. Dziadek Konstanty urodził się w Suwałkach. Tylko tyle wiedzieliśmy, gdy Sonia wysiadała z pociągu na końcu polskiego świata. Przyjechała nie tylko szukać swoich korzeni, ale też żeby chociaż trochę poznać Polskę. Dlatego była naszym gościem dosłownie i przez dwa dni zdążyła zjednać sobie całą rodzinę, komunikując się z naszymi dziećmi pozawerbalnie, metafizycznie, swoją pogodą ducha i uśmiechem.

Byłem przewodnikiem Soni po Suwałkach i w opowieściach o mieście, jego historii, o tym co dziś nas trapi i co cieszy. "Te hotele to inwestycje ostatnich 3 lat, Unia dawała to przedsiębiorcy brali...", "To ośrodek kultury i akwapark, będziemy

jeszcze pewnie trochę spłacać te projekty z Unii...", "Wreszcie będzie obwodnica (z Unii), chociaż obiecywana z 20 lat..."

Próbowałem jak najłagodniej przekazać mój eurosceptycyzm, ale zdałem sobie sprawę, że z punktu widzenia USA te moje jęki brzmią mocno niewiarygodnie. Stoją budynki? Stoją. Jesteśmy częścią Unii? Jesteśmy. "A jakiej wielkości jest Polska?" - zapytała mnie Sonia, gdy oglądaliśmy z dziećmi mapę Stanów Zjednoczonych. "Mniej więcej jak Arizona" - wyjaśniłem - bardziej nawet sobie niż Soni.

Sonia opowiadała i nam. Podobne problemy w rodzinach, w sąsiedztwie, ze zdrowiem, ze szkolnictwem, z pracą i mieszkaniem dla młodych... Bardzo bliska stała mi się Ameryka, którą mój ojciec nazywał zawsze "krajem prostych rozwiązań". Pozbyłem się wielu stereotypów, jak np. tego o rodzinach wielodzietnych. Otóż 3 to w Stanach też wiele! A proste rozwiązania - idealne dla wszystkich - nie istnieją. Są za to proste marzenia.

Konstantynopolitańczykiewiczówna?

Traf chciał, że nasi dobrzy znajomi noszą nazwisko dziadka Konstantego i mają kawał rodu pięknie rozpisany w rodzinnych archiwach. Ale byliśmy i w Archiwum Państwowym w Suwałkach, gdzie znaleźliśmy akt urodzenia Konstantego. Dzięki pomocy znajomych i pracowników muzeów zebraliśmy całą masę tropów, które składać się mogą na historię rodu Soni.

Muzeum im. Marii Konopnickiej ("What's her name? Konopizza?") akurat ma wystawę o codzienności suwalczanek z końca XIX i początku XX wieku. To kolejne obrazy do układanki, którą próbujemy sklecić na temat życia dziadka...

Spotkania z historią nieoczekiwanie przepłotły się z planami na przyszłość - w Wydziale Promocji w suwalskim ratuszu. Sonię

oficjalnie zaproszono na międzynarodowy zjazd suwalczan, który planowany jest na 300-lecie miasta, czyli w... 2020 r.! Jest więc trochę czasu na zarezerwowanie biletów dla całej rodziny.

Jeszcze przed wylotem do Polski ktoś zapytał Sonię, jaka byłaby jej podróż marzeń. Odpowiedziała, że nie liczy na nic szczególnego lecąc do Polski, przyjmie wszystko, ale świetnie by było pojechać do Suwałk, spędzić tam dzień lub dwa, zobaczyć, jak ludzie pracują i mieszkają, może dowiedzieć się czegoś o przodkach. Gdyby tak pomieszkać u jakiejś rodziny, pouczestniczyć...

Tydzień po tej odpowiedzi siedziała w naszym domu popijając herbatę z Anitą, która nosi to samo nazwisko, co dziadek Konstanty! Sam dziadek patrzył na nas dość bez troski z fotografii, którą ktoś kiedyś zrobił mu w Irkucku (carska armia), a ktoś inny przechował w USA. Fotka wróciła do Suwałk w torebce wnuczki, która nadal



chleb smaruje twarożkiem z dżemem (jak tata i dziadek), choć jej amerykańscy przyjaciele brzydzą się na sam widok sernikowego sandwicha.

Żegnaliśmy się naprawdę jak daleka rodzina. A ja do dziś nie mogę się nadziwić, że dwa dni w Suwałkach to może być dla kogoś spełniony "American dream". Łał!

American Dream

Wojtek, it's Agnieszka, from the Leadership School. I got a request from Bogna, one of our tutors, attached here, from someone who needs some help in Suwałki. The letter is below.

Could you or someone you know help? It could be interesting.

Mail from the Leadership School almost always gets me a little excited since I know it will be an interesting challenge. But this time it was something else. I didn't get it when I read the „letter below”. I just didn't understand from this short note what would happen in just a 40 hour visit in Suwałki from an unexpected guest.

Sonia, the unexpected guest soon to land in Suwałki, is an American, a university professor. A week earlier she had boarded a plane with students in Cleveland and landed in Poznań and then the same night taken a train to Suwałki. „Wow!” was the reaction of everyone who knows this train route and the renovations of the Warsaw stations. And „Wow!” again when they learned that Sonia was in Europe for the first time and that she didn't know a word of Polish.

Well, except two: „babcia” (grandmother) and „dziadek” (grandfather). Because both grandmother and grandfather were Poles who had drifted to New Jersey in search of a better life. Grandfather Konstanty was born in Suwałki. This was all we knew when Sonia got off the train at the end of the Polish world. She had come to search not only her roots but to get to know Poland a little. She was our guest and she won over our entire family in two days, communicating nonverbally with our children, just using the warmth of her spirit and smile.

I was Sonia's guide around Suwałki, telling her about the city, its history, what bothers us and what makes us happy. „These hotels are from the last three years; the European Union gives the money, the developers take it...”; „This cultural

center and aquapark, I'm sure we still have to pay off the EU"; „At last we'll have a beltway, from the EU, but it was promised 20 years ago...”

I tried to show my Euro-skepticism in the most mild way, but I realized that from the American point of view my moaning sounded pretty unbelievable. There are new buildings? There are new buildings. We're part of the EU? We're part of the EU. „How big is Poland?”, Sonia asked when we looked at a map of the United States with the kids. „More or less like Arizona”, I explained, more to myself than to her.

Sonia told us about herself. Similar problems in the family, in the neighborhood, with health, school, work, finding apartments for young people... America, which my father always called „a country of simple solutions”, became very close to me. I had to get rid of many stereotypes, for example, about large families. In the States, three children is a lot! And simple solutions – ideal for everyone – don't exist. There are only simple dreams.

A Daughter of Konstanty

It turned out that our good friends have the same surname as Grandfather Konstanty and have something of a family tree in their family papers. We also went to the State Archives in Suwałki, where we found Konstanty's birth certificate. Thanks to the help of friends and the staff at the Archives we gathered many materials which will fill in the branches of Sonia's family tree.

The Maria Konopnicka Museum („What's her name? Konopizza?") currently has an exhibit on the daily lives of the people of Suwałki at the end of the nineteenth and beginning of the twentieth centuries. More images to help us put together Grandfather Konstanty's life....

Our meeting with history unexpectedly caught up with plans for the future – in the Marketing Department of the Suwałki city hall. Sonia was officially invited to an international conference of

descendants of Suwałki, planned for the city's tercentenary, its 300th anniversary...in 2020! She has a little time to reserve tickets for the entire family.

Someone asked Sonia before she left for Poland if this was the trip of her dreams. She said she wasn't going to count on anything in particular, that she was ready for anything, but that it would be good to spend a day or two in Suwałki, to see how people live and work, maybe find out something about her ancestors. If she could stay with a family...

A week after she said this she sat in our home drinking tea with Anita, who has the same last name as her grandfather Konstanty! And the grandfather smiled upon us from a photograph that somebody had taken in Irkutsk (in the tsarist army), and that someone else in the United States had preserved. The photograph returned to Suwałki in the bag of the granddaughter, who spread a little twarog (white cheese) and jam on her bread (just as her father and grandfather had done), though her American friends would turn up their noses at the sight of a cheese sandwich.

We said our farewells like family. I still can't get over the fact that two days in Suwałki can be the realization of the “American dream”. Wow!

Wojciech Pająk

Translated by Sean Martin

PROBLEM NA FORUM

W związku z wyjątkowym zainteresowaniem tematem z poprzedniego numeru Forum nadeszło kilka nowych opinii. Będą one zamieszczone w następnym numerze naszej gazety.

Redakcja

Chloe Rausch

Experience in Poland

My experience abroad was definitely one I will never forget. During my week in Poznan, Poland, I saw some neat sights, met some interesting people, and learned a lot about the culture and social issues of the past and present.

One of my favorite activities was taking a tour of the engineering labs at the technical university (PUT). Being an engineering student myself, I was interested to see how the curriculum is supplemented in a university abroad by the use of engineering labs. The aerospace lab was especially interesting in that there were actual jet engines that students used in experiments and other equipment that demonstrated engineering principles. This environment was a lot different than what the curriculum at Case requires.

While in Poland, our group had the chance to eat some very good food. Our diets consisted of many potato dishes as well as pierogies every chance we could. We visited many small restaurants that were cute and quaint, which is not something that you find that often in Cleveland. One day we stopped at a potato bar called "Pyra Bar". Every dish consisted of some form of potato, from casseroles to pancakes. I had a very delicious casserole; this was my favorite place to eat while in Poland. I was also very fond of the hot chocolate that was served at different bistros and restaurants. It was much thicker and richer than any hot chocolate I have had before in the States and it is something I wish I could have all the time. If hot chocolate was ever on the menu at a restaurant we went to, it was something I included in my meal.

We stayed in DS Jowita at the University of Adam Mickiewicz (UAM). It was a short 20-minute walk to the old market square which was where we went almost every evening during our free time as well as a few times during the day. It was interesting to see all the architecture and culture that was captured in the buildings in the old market. I also really liked the small shops that operated within the square and the handmade items that were sold.

Another neat aspect of the city of Poznan was the tram system. Being an engineering guru as well as really disliking the RTA system in Cleveland, I liked seeing a public transport system that actually seemed to make sense and that was worth using. The tram system was very punctual and the stops were easy to follow. I found it interesting that in some parts of downtown, the trams and the cars shared the same lane. I also really liked the fact that the trams were run on electricity (clean energy), the plans of which were carefully integrated throughout the city.

A week abroad seems like a long time when you arrive, but it went so fast that I'm finding the inkling to go back. Hopefully someday, I can allow myself to go back to visit Poznan as well as other European cities!



W Centrum i okolicach

Niedziela, 13 kwietnia	Święconka (\$20, rezerwacja wskazana)
Sobota, 26 kwietnia	Reverse Raffle
Niedziela, 27 kwietnia, 2 PM	Retransmisja z Watykanu kanonizacji papieża Jana Pawła II w Centrum
Sobota, 3 maja	Święto Konstytucji 3 maja: Msza św. w kościele św. Kazimierza, o 11:30AM po mszy poczęstunek w Sali parafialnej , program przy pomniku Kościuszki o 2:00 PM, recepcja i program okolicznościowy w Centrum o 7:00 PM
Niedziela, 4 maja	Obchody Święta Konstytucji 3 Maja przez inne organizacje
Sobota, 19 lipca, od 3 PM	Polski piknik przy kościele św. Sawy w Broadview Hts
Wtorek, 11 listopada, 7 PM	Obchody Święta Niepodległości w Centrum
Sobota, 15 listopada, 5:30 PM	Reverse Raffle
Niedziela, 23 listopada, 12:30 PM	Thanksgiving Obiad
Niedziela, 14 grudnia, 12:30 PM	Wigilia
Wtorek, 31 grudnia, 8 PM	Sylwester

Cultural Events at the Center & Slavic Village

Sunday, April 13, 12:30 PM	Święconka (\$20 reservations advised)
Saturday, April 26, 5:30 PM	Reverse Raffle
Sunday, April 27, 2 PM	Retransmission from Vatican of John Paul II Sainthood, at PACC
Saturday, May 3	Constitution Day Celebration: Mass at St. Casimir at 11:30 AM, after Mass lunch in St. Casimir Social Hall, Program at the Kosciuszko Monument at 2 PM, Reception and artistic program at PACC at 7 PM.
Sunday, May 4	Constitution Day Celebration by other organizations
Saturday, July 19, 3 PM	Picnic St. Sava Church Broadview Hts
Tuesday, November 11, 7 PM	Independence Day Reception
Saturday, November 15, 5:30 PM	Reverse Raffle
Sunday, November 23, 12:30 PM	Thanksgiving Day Dinner
Sunday, December 14, 12:30 PM	Wigilia
Wednesday, December 31, 8 PM	Sylwester

OUR SPONSORS

Komorowski Funeral Home: 4105 East 71 St, tel. 216-341-1854 lub
2258 Professor St., tel. 216-771-1558

*

Golubski Funeral Home: 6500 Fullerton Ave, tel. 216-341-0940 lub
5986 Ridge Rd., tel. 440-886-0200 (mówimy po polsku)

*

Sokolowski's University Inn

1201 University Road, Cleveland, Ohio 44113, tel. 216-771-9236
Private parties, showers, weddings, business lunches, cafeteria services

*

Fowler Electric Co. – Eugene Trela, tel. 440-786-9777

*

Krakow Deli – 5767 Ridge Rd Parma, OH 44129, tel. 440 292 0357
Polish Store with great assortment of Polish meats and imported goods

*

Health Merit Co. – Health Care System – Dr. Michał Klymiuk-Wieczerski, President,
3878 East 71 Street, Cleveland, tel. 216-341-1414

*

The Original Mattress Factory – Ronald Trzcinski , tel. 216-661-3888

*

Architectural Rendering – Kuba Wisniewski, tel. 440-582-2367

*

Heights Drapery Co. – Alina Czernek, tel. 216-642-8744

*

Opera Circle – Dorota i Jacek Sobieski, tel. 216-441-2822

*

Polish Radio Program – Eugenia Stolarczyk – WERE 1490 AM, Sun. 9:00 – 10:00 AM
WCPN – 90.3 FM, Sun. 9:00 – 10 PM

*

Polish Radio Program – “Memories of Poland”, Anna Klik i Monika Sochecki
WCSB 89.3 FM, Sat. 12:30 – 2:00 PM

*

Evelyn & Jerry Jablonski

Insurance Agency, Notary Public, TOEFL, translations, tutoring (all subjects, all levels);
5437 State Rd, Parma, OH and 14660 Alexander Rd, Walton Hills, OH
tel. 440-317-0548 lub 440-317-0695

*

Third Federal Savings and Loans

Marc A. Stefanski, Chairman and CEO, tel. 216-429-5325

*

Polish-American Cultural Center
6501 Lansing Avenue
Cleveland, OH 44105

NONPROFIT ORG.
U.S. Postage Paid
Cleveland, OH
Permit No. 165

Students from Case Western Reserve University in Poznan



F O R U M CLEVELAND, OH 44105 * 6501 LANSING AVENUE - Phone/fax 216 - 883 - 2828

E-mail: forumpacc@yahoo.com, **Publisher:** Polish-American Cultural Center. **Fr. Jerzy Kusy** - Editor in Chief (216-798-4775), **Stanislaw Kwiatkowski** - Editor in Chief Emeritus, **Dariusz Wojno** - Managing Editor, **Editorial Contributors:** Eugeniusz Bak, Alexandra Hart, Joseph Hart, Katarzyna Karelus, Sean Martin, Halina Mazurak, Malgorzata Oleksy, Ryszard Romaniuk, Elzbieta Ulanowski, Zofia Wisniewski, Agata Wojno.